

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznik z przysyłką pocztową 2 zł. Dla odbiorców pismo na miejscu i z 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6126.

Sklep „Goniec Czestochowski”, ul. Panny Marii 24 — Telefon nr. 34

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marii 22. Tel. 245. Skrz. pocz. 45  
Redaktor lub tego zastępca przyjmują odcienne  
z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po pol.  
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZENI:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście wiersz napisowy 25 gr. każdy dalszy wiersz po 15 gr. Natężenie ogł. drobne zł. 1,20. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skóne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## O WOLNOŚĆ IRLANDJI

Konflikt angielsko-irlandzki.

Po zwycięstwie irlandzkiej partji republikańskiej de Valery rząd irlandzki — jak donosiliśmy — złożył w Londynie notę w sprawie nowego uregulowania stosunku prawa — państwowego między Irlandją a Wielką Brytanią. W ten sposób kwestja irlandzka weszła w nowe stadium rozwoju.

Nowość polega na tem, że stronnictwo republikańskie de Valery, które przy wyborach w dniu 16 lutego odniosło zwycięstwo nad ugodową partją Cosgrava, przystąpiło do realizacji swego programu wyborczego, którego pełne wykonanie przyniosłoby prawie całkowitą emancypację Irlandji.

Program ten dotyczy spraw politycznych i gospodarczych. Do rządu pierwszych należy: zniesienie przysięgi posłów na wierność królowi i przyłączenie północnej Irlandji (protestanckiego Ulsteru) do „wolnego państwa irlandzkiego”. Do rządu drugich zaś: wstrzymanie rocznej raty 3 milionów funtów, płaconych przez Irlandję Anglii tytułem odszkodowania za zabrane przez nią ziemskie majątki angielskie i żądanie zwrotu zapłaconych dotąd z tego tytułu 30 milj. funtów.

De Valera rozróżnia między maksymalnymi i minimalnymi żądaniami. Minimalne żądania sprowadzają się do dwóch: wstrzymanie rocznej raty 3 milionów i zniesienie przysięgi. Nie ulega jednak wątpliwości, że w razie przyjęcia tych żądań przez Anglię de Valera podniósłby dalsze. Naród, dążący wytrwale do pełnej niepodległości, jak Irlandja, nie zwykł zatrzymywać się w połowie drogi. Wywołanie walki narodu ujarzmionego przeprowadzane są konsekwentnie do końca.

Kiedy de Valera wystąpił publicznie ze swoim programem, zapanowało w Londynie wzburzenie. Cała prasa — bez względu na odnośnienie polityczne — uznała je za niemożliwe do spełnienia i nawet za prowokację. Zabrał głos także minister skarbu i ministrowie dominjów.

Pierwszy, Neville Chamberlain oświadczył na zebraniu konserwatystów w Birmingham, że Anglja nie zgodzi się nigdy na żądania de Valery. Prasa angielską komentuje to oświadczenie, jako pół-oficjalne i „poważne ostrzeżenie” Irlandji. Nie brakło w niem ostrzeżeń pogroźek. Żądanie usunięcia przysięgi uznał minister angielski za naruszenie konstytucji irlandzkiej, a na zapowiedź wstrzymania raty 3 milj. funtów odpowiedział groźbą „następstw

ekonomicznych” w razie podtrzymywania tego żądania.

Jeśli de Valera postawił istotnie dwa powyższe żądania Londynowi, to wydaje się, że odpowiedź rządu angielskiego nie będzie się wiele różniła od stanowiska zajętego przez p. Chamberlaina. Powstałby więc w ten sposób otwarty konflikt między Anglią a Irlandją.

Trudno bawić się w proroka co do rozwoju tego rodzaju skomplikowanych spraw, jak konflikt angielsko-irlandzki. Można natomiast skreślić warunki, w jakich się ten konflikt będzie rozgrywał.

Anglię spotka on w warunkach niezbyt świetnych, nie tylko ze względu na finansowe i gospodarcze trudności, które będą paraliżowały jej akcje, ale przede wszystkim ze względu na wolnościowe ruchy w kolonjach, dominjach i państwach mandatowych. Najbardziej dramatycznie przedstawia się stan rzeczy w Indiach skutkiem działalności Gandhiego. Powolne i systematyczne rozluźnienie się związków między kolonjami a matczyną musi wywołać echo w Irlandji i w jej ludności, przesładowani w dziedzinie wiary, języka i własności.

Niebezpieczeństwo jest tem większe, że na czele Irlandji po umiarkowanym polityku Cosgrava, stanął teraz orator i namietny rewolucjonista, wódz „sin feinstów”, de Valera, oszołomiony zwycięstwem wyborczym i zdecydowany — jak



Z konkursu imienia Chopin'a.

W sali Konserwatorium Warszawskiego odbyło się zebranie laureatów i uczestników konkursu im. Chopina. Na zdjęciu naszym widoczni są: Uniński (1) — pierwsza nagroda, Ungar (2) — druga nagroda, prof. de Greef — Belgja (3), prof. Żurawlew (4) i prof. Smidowicz (5).



świadczą pierwsze jego wystąpienia — na otwartą grę z Anglikami.

Zdaje się, że wielką rolę w tych historycznych chwilach odegrał Episkopat Irlandji. Wzmiesiony ponad partje, szanowany zarówno przez Cosgrava, jak de Valerę (którego jednym z pierwszych czynów po dojściu do władzy było wystąpienie do Rzymu depeszy z wyrazami wierności dla Stolicy Apostolskiej), oparty o przyszłą religijną ludność irlandzkiej, Episkopat Irlandzki może się okazać poważnym medjatorem w historycznym konflikcie angielsko-irlandzkim. A. P.



**2,620 milionów złotych** pożyczyl Kreuger 15 państwom.

Prasa całego świata nie przestaje zajmować się przyczynami tragicznej śmierci króla zapalek — Ivara Kreugera.

Okazuje się, że bezpośrednie przyczyny trudności finansowych koncernów kreugerowskich znajdowały się w Stanach Zjednoczonych. Cios finansom Kreugera zadał amerykański dom bankowy „Lee, Higginson et Co”, który popadł w poważne trudności. Przez ten dom bankowy przechodziły wszystkie emisje akcji kreugerowskich, transz amerykańskich.

Sytuację mógł uratować tylko Morgan zaprzyjaźniony z domem „Lee, Higginson et Co”. Ale niewiadomo czy Morgan chciał i czy... mógł.

Dość gwałtowna niżka akcji kreugerowskich, która rozpoczęła się jeszcze na tydzień przed śmiercią magnata, po-

## Rozejm celny polsko-niemiecki

Obroty handlowe z Niemcami będą się odbywać na zasadach przyjętych w 1931 r.

Warszawa. — Prowadzone w ostatnim czasie w Warszawie rozmowy między rządami polskim a niemieckim w sprawie stosunków gospodarczych polsko-niemieckich zostały ukończone. W rezultacie tych umów osiągnięto porozumienie co do uniknięcia dalszego zaostrzenia wojny celnej i co do uniknięcia w miarę możliwości nowych ograniczeń w wymianie towarowej, wprowadzonych w ostatnich czasach. Naogół przywrócona została przez obie strony możliwość przywozu w ramach 1931 roku.

Ze strony Polski udzielone zostają kontyngenty przywozowe na te towary, które objęte zostały nowymi zakazami przywozowymi, wprowadzonymi w życie dnia 30 grudnia 1931 r., podczas gdy ze strony Niemiec odpowiednio ograniczone zostało zastosowanie cła maksymalnego — wobec towarów polskich. Rząd polski ze swej strony ograniczy zastosowanie polskich taryf maksymalnych w stosunku do Niemiec na te towary, które były objęte bojowym zakazem przywozowym.

Berlin. — W ocenie porozumienia celnego polsko-niemieckiego prasa niemiecka zajmuje stanowisko rozbieżne. Popierające rząd dzienniki demokratyczne i lewicowe wyrażają zadowolenie z pomyslnego sfinalizowania rokowań warszawskich, podkreślając, że pociągnąć one muszą za sobą również odprężenie we wzajemnych stosunkach między Niemcami a Polską, które w następstwie nierytyfikowania traktatu handlowego przez Niemcy z biegiem czasu stały się przekremi.

Szcześnie zakończenie rokowań — oświadcza „Berliner Tageblatt” — posiada zarówno dla Niemiec, jak i dla Polski szczególne znaczenie, ponieważ usuwa niebezpieczeństwo 100 proc. wojny celnej.

Organa opozycji nacjonalistycznej, — zwłaszcza koncernu Hugenberg'a z nacjonalistami mówią o niemieckich koncesjach dla Polski, zarzucając rządowi Rzeszy,



Władysław Ładys Klepura — który w piątek 1 kwietnia r. b. wystąpił ze znakomitą śpiewaczką Marią Fiozencą we własnym koncercie w kinie „Grand”.



Nie jest tajemnicą,

z czego mydło to się składa

Właściwą wartość mydła stanowi wpływ, jaki wywiera ono na skórę. Łagodna pianą mydła Palmolive wnika w każdą, najmniejszą porę i usuwa zupełnie wszelki kurz i brud — jednocześnie czyni skórę idealnie miękką i elastyczną. Nie można się przeto dziwić, że na całym świecie niema mydła toaletowego, które byłoby tak powszechnie polecane i sprzedawane w tak olbrzymich ilościach, jak Palmolive.

Mydło **PALMOLIVE**  
WYRABIANE W POLSCE gr 90

wstąpiła na skutek wiadomości o złej sytuacji „Lee, Higginson et Co”, który nie mógł upłynnić kredytów zamrożonych w Niemczech.

Kreugerowska metoda zdobywania monopolów zapalcanych w poszczególnych krajach polegała na udzielaniu państwom pożyczek wzamian za monopol.

W ciągu ostatnich dwudziestu lat, — Kreuger udzielił pożyczek 15 państwom na sumę około 2 miliardów 620 milionów złotych.

Na pierwszym miejscu co do wysokości sumy pożyczkowej kroczą Niemcy — 125 milj. dolarów. Później idzie Polska 42,4 milj. dol. (suma pieniędzy zaangażowana w monopol zapalcany, telefony i t. p.), dalej idą Węgry (36 milj.), Rumunia (30 milj.), Jugosławia (22 milj.), Turcja (10 milj.), Łotwa (6), Litwa (6), Gdańsk (1), Guatemala (2), Equador (3) i Boliwia (2).

W szwedzkich koronach dostała pożyczkę Estonia (7 milj. koron), w funtach angielskich Grecja (1 milj.) i częściowo Rumunia (380 tys.).

Jak widzimy znaczna większość pożyczek emitowana była w dolarach. Procenty trzeba było spłacać w dolarach lub złotych, a tymczasem wartość walut różnych krajów, w których monopolu Kreugera pompowały pieniądze znacznie się obniżyła w stosunku do złota.

Można zaryzykować powiedzenie, że król zapałek padł ofiarą załamania się funta i rozgardzaju walutowego, jaki później nastąpił.

## TELEGRAMY

### JAPONJA GROZI WYCOFANIEM SIĘ Z LIGI NARODÓW.

Tokjo. — Według dzienników tutejszych rząd japoński ma zamiar formalnie zakomunikować Lidze Narodów o zamiarze Japonii wycofania się z Ligi Narodów, gdyż Liga nalegała na zastosowanie art. 15-go do konfliktu mandzurskiego. Jakkolwiek wiadomość ta nie została dotychczas oficjalnie potwierdzona, jest jednak uzasadnione przypuszczenie, że jest ona prawdziwa, albowiem sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric Drummond zawiadomił kilka dni temu delegata Japonii, ambasadora Sato, że Liga Narodów pomimo kilkakrotnego sprzeciwu Japonii zamierza jednak istotnie zastosować artykuł 15-ty do konfliktu mandzurskiego.

### KONFERENCJA SZANGHAJSKA JESZCZE BEZ WYNIKU.

Szanghaj. — Japońskie koła urzędowe przyznają, że w Szanghaju nie osiągnięto dotychczas żadnego zupełnego porozumienia. Podjęcia dalszych rokowań spodziewają się w czwartek.

Tokjo. — Minister wojny Araki oświadczył, że położenie polityczne w Mandżurji jest tak niebezpieczne, iż o odwołaniu wojsk japońskich nie może być mowy. Rząd japoński postanowił wysłać osmą dywizję do Mandżurji.

### STAN OBLĘŻENIA W MANDŻURJI.

London. — Nowi władcy Mandżurji zawiesili nad całym krajem stan oblężenia. W różnych częściach Mandżurji toczą się ciężkie walki między wojskami japońskimi a Chińczykami.

### CZY AUSTRIA WYPOWIE UMOWĘ HANDLOWĄ Z POLSKĄ?

Wiedeń. — 1-go kwietnia wpływa w Austrii 3-miesięczny termin wypowiedzenia układów handlowych, zawartych z całym szeregiem państw. Rząd austriacki nosi się z zamiarem wypowiedzenia w pierwszym rzędzie austriacko-węgierskiego traktatu handlowego, jak również rewizji prowizorium handlowego, zawartego z Polską ze względu na znaczny deficyt w wywozie austriackim do Polski, uwidocznionym w miesiącach ostatnich. Rząd austriacki nosi się z planem postawienia układu handlowego z Polską na zupełnie nowej podstawie, opartej jak zresztą także i w stosunku do krajów innych, na układach kompensacyjnych.

### ZERWANIE TAMY W SIEDMIOGRODZIE.

Budapeszt. — Nieznany sprawca zerwał tamę w miejscowości Koeroes na terytorium rumuńskim w Siedmiogrodzie, wskutek czego olbrzymie masy wód zalały równinę węgierską, położoną w paśmie granicznym. 35 tysięcy hektarów stoi pod wodą, kilka gmin znalazło się w niebezpieczeństwie, wiele domów zostało ewakuowanych.

## Ważne narady u Prezydenta Rzplitej

Zespół b. premierów obraduje nad sytuacją w kraju.

Warszawa. — W dniu dzisiejszym, na zaproszenie p. Prezydenta Rzplitej, bawili w Spale p. p. premier Aleksander Prystor, marszałek Świtalski, prezes Walery Stawek i prof. dr. Kazimierz Bartel. P. Prezydent odbył z nimi dłuższą konferencję.

Jak się dowiadujemy, p. premier Prystor prosił p. Prezydenta Rzplitej o przeprowadzenie i w przyszłości co pewien czas rozmów w tem samym gronie.

Ze strony miarodajnej zwracają uwagę na fakt, że Prezydent Rzplitej oświadczył, iż pragnie co pewien czas odbywać konferencję z b. kierownikami rządu. Konferencje te odbywać się będą prawdopodobnie co miesiąc.

Zaznaczają jednak, że po wczorajszej konferencji Pana Prezydenta nie należy spodziewać się żadnych konsekwencji politycznych, ani personalnych.

—Xt—

## Krwawe zajście w Lesznie

Rewolwerowa rozprawa między komisarzem a dyrektorem miejskiej Kasy Oszczędności.

Leszno. — W dniu wczorajszym o godzinie 4-jej po poł. zdarzył się w Lesznie wielkopolskim pod Poznaniem wypadek, który wstrząsnął do głębi spokojnym zwykłym miastem. Oto w gabinecie komisarza miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności, Maja, rozległy się 4 szybko po sobie następujące strzały rewolwerowe, poczem w chwili później z gabinetu tego wybiegł komisarz Maj ciężko ranny w okolicę serca. Przeraził urzędnicę stanęli przy drzwiach gabinetu, konstatając, iż w kałuży krwi leży na podłodze dotychczasowy dyrektor tejsze kasy Piotr Grzesik.

Tło zajścia jest następujące: Dyrektor Piotr Grzesik od dłuższego już czasu zajmował w Komunalnej Kasie swoje stanowisko. Na skutek jednak pewnych niedokładności w prowadzeniu bankowości kasy, rada kasy zamianowała specjalistę z Poznania, Edmunda Maja. P. Maj od kilku tygodni sprawował już swe urządowanie, w wyniku czego w dniu wczorajszym rano odbyła się konferencja rady kasy. Po konferencji tej, o której wyniku zresztą Grzesik wiedział, a szczególnie której trzymane są ze względu do zrozumiałych w tajemnicy, Grzesik wybiegł na miasto, poczem po upływie pewnego czasu powrócił. Wówczas ko-

misarz Maj zawołał go do swego gabinetu, chcąc mu wręczyć zapieczonego kopertę z listem. Treść listu tego Grzesik znał. Zaledwie jednak Grzesik wszedł do gabinetu, już po wymianie kilku słów wy dobył z kieszeni rewolwer i zdecydowanym ruchem wymierzył w komisarza Maja, aczkolwiek pierwszy strzał był chybiłony, następnym strzałem Grzesik zranił ciężko komisarza Maja poniżej serca. W chwili, kiedy Grzesik dał drugi strzał, komisarz Maj podbiegł do niego w obronie życia i podczas szamotanicy się tracił bronią, którą Grzesik usiłował pozbawić jego i siebie życia. Dopiero w następnym momencie Grzesik zdołał powtórnie strzelić do siebie i strzał ten był prawie śmiertelny.

W chwili po wypadku, obydwo ciężko rannych przewieziono do szpitala, gdzie lekarze dokonali operacji. Stan komisarza Maja jest groźny, natomiast stan dyr. Grzesika jest beznadziejny i jest on konaający. Kula przeszła przez głowę, drugą gójącą kompletnie czaszkę.

Czy jednym powodem zajścia była zmiana stanowiska, czy względnie chodzi tu jakaś poważniejsza defraudacja, to wykaże dopiero przeprowadzona obecnie jak najenergiczniejsza kontrola.

—o—

## O koncesje dla emigrantów z Polski

Rokowania paryskie w sprawie wysyłki bezrobotnych do Afryki. — Czego obawiają się Francuzi?

Paryż. — W chwili obecnej toczą się w Paryżu ściśle poufne rokowania między delegatami polskimi i francuskimi, których celem jest uzyskanie koncesji kolonjalnej dla emigrantów polskich w imperjum francuskim.

Głównym zadaniem delegatów polskich jest zapewnienie dla części robotników polskich zatrudnienia we Francji, a dla zagrożonych bezrobociem uzyskania nowej pracy, prawdopodobnie na terenach afrykańskich, przyczem jednak szkopuł rokowań polega na tem, że władze francuskie niechętnie odnoszą się do żądania polskiego, aby skupieniem polskim na terenach kolonii francuskich zapew-

nić daleko idącą autonomię narodowościową.

Przedstawiciele francuskiego komitetu kolonjalnego zaznaczają, iż żądania polskie równałyby się zmniejszeniu suwerenności francuskiej i że wskutek tego są trudne do przyjęcia.

To stanowisko francuskie jest bardzo dziwne, ponieważ prowadzone są jednocześnie bardzo poważne pertraktacje — między nieoficjalnymi sferami francuskimi i niemieckimi, zmierzające do restytucji części kolonii niemieckich i to zarówno będących pod mandatem Francji, jakoteż pod mandatem innych mocarstw.

Również i wizytę rosyjskiego wicedyrektora kolei wschodnio-chińskiej złożoną gubernatorowi tej kolei w Chabinie uważa prasa japońska jedynie za gest równający się uznaniu nowego państwa mandzurskiego przez Rosję sowiecką, gdyż w czasie wizyty dyrektor kolei wschodnio-chińskiej wyraził miał gotowość współpracy z nowym państwem mandzurskim. Oficjalnie donoszą, że rząd rosyjski buduje twierdzą na granicy mandzursko-sybirskiej w pobliżu Pogranicznaja, W tym celu zmobilizowanych zostało 1000 robotników we Władywostoku.

### POMOC PAŃSTWA SZWEDZKIEGO DLA KONCERNU KREUGERA.

Sztokholm. — Główny szwedzki bank koncernu Kreugera „Skandinaviska-Kredit” otrzyma od państwa szwedzkiego 7-procentową pożyczkę w wysokości 100 milionów koron, w zamian za co Bank daje papiery wartościowe na sumę 144 milionów koron. Wszystkie szwedzkie banki prywatne uczestniczyć będą w tej akcji pomocy koncernowi Kreugera w wysokości 40 do 50 milionów koron.

### ROSJA BUDUJE DOMY DLA ZAGRANICZNYCH „SPECÓW”.

Moskwa. — Rząd sowiecki zaniepokojony masową ucieczką fachowców techników i inżynierów z powodu braku mieszkań, postanowił w pierwszym rzędzie poczynić starania o budowę domów wyłącznie dla specjalistów zagranicznych. Na mocy uchwały rady komisarzy ludo-

**Kino-Teatr „MUZA”**  
Wielki film polski p. t.  
**Pod banderą miłości**  
w rol. gl. J. Marr i Maria Bogda.  
Pocz. w święta o 3 p. w dni powsz. o 5 p.  
Szczegółowy w siołach.

wych i centralnego komitetu partii postanowiono wybudować w 67 miastach 102 specjalne domy z ogólną ilością — 11.500 mieszkań. Budowa domów ma nastąpić w ciągu dwóch lat, poczynając od wiosny 1932 roku. W Moskwie wybudowanych będzie 10 domów, obejmujących 300 mieszkań.

### WSPÓŁPRACA MARYNARKI WŁOSKIEJ I SOWIECKIEJ?

Paryż. — Wielkie poruszenie wywołała we włoskich kołach politycznych wizyta admirała rosyjskiego Duszenowa, szefa sztabu sowieckiej marynarki wojennej, w stoczniach morskich w Tryeście i Monfalcone.

Admirał rosyjski przeprowadzić miał tam tajne rokowania z admirałią włoską w celu ustalenia współpracy technicznej między marynarkami sowiecką a włoską. Według zawartej rzekomo już umowy, technicy rosyjscy mają być wyszkoleni w stoczniach włoskich, poczem powrócą do pracy na stoczniach rosyjskich, wyposażonych w maszyni włoskie. Poza tem Włochy dostarczyły Sowieciom w ciągu ostatnich dwóch lat 300 tanków.

### KRWAWY STARCIE ZANDARMERJI Z GÓRNIKAMI POD KARWINĄ.

Morawska Ostrawa. — Wywołany przez komunistów strajk górników w Zagłębiu ostrawsko-karwińskim doznał obecnie znacznego zaostrezenia. Liczba strajkujących wzrosła do 7.000. Ze względu na możliwość wybuchu niepokoju, wydała dyrekcja policji w Morawskiej Ostrawie zarządzenia wyjątkowe, zakazując m. in. sprzedaży alkoholu, wyznaczając godzinę policyjną na 9-tą wieczór.

Obok Karwiny doszło wczoraj przed południem do starcia zandarmierji ze strajkującymi, w czasie czego z obu stron padły strzały. Dwie osoby ciężko ranne przewieziono do szpitala.

### BYŁY HITLEROWIEC KOMUNISTA.

Berlin. — Były porucznik Reichswery Fehring, który w swoim czasie za przynależność do narodowej partii socjalistycznej skazany został na jeden rok twierdzy, obecnie poraz drugi stanie przed sądem Rzeszy w Lipsku jako oskarżony o zdradę główną, tym razem jako zdecydowany komunista. Przedmiotem aktu oskarżenia jest list Fehringa pisany w twierdzy Gollnow do jednego z posłów komunistycznych, w którym to liście prokurator dopatruje się znamion zdrady głównej. List ten został zatrzymany i stanowi obecnie najgłośniejszy dowód ponownego postępowania procesowego.

Okoliczność zmiany orientacji, przekonana politycznych i społecznych Fehringa wysuwa jego osobę na czoło szczególnego zainteresowania, zwłaszcza w kołach radykalnych, przyczem nie ulega wątpliwości, że zostanie on skazany, a to ze względu na panujące przeciwkomunistyczne nastroje w niemieckim korpusie sędziowskim, tej najwyższej magistratury wymiaru sprawiedliwości.

### ARESztOWANIE INSPEKTORKI KOMUNISTYCZNEJ.

Wiedeń. — Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Stambułu, że policja tamtejsza aresztowała agentkę sowiecką, występującą pod nazwiskiem Wilder, jako artystka w barach, w rzeczywistości zaś była od lat 5-ciu generalną inspektorką wszystkich tajnych związków komunistycznych na Bliskim Wschodzie. Pomocnikiem jej był pewien młody Turek, studujący w Berlinie.

### STALIN CHORY NA RAKA.

Moskwa. — Choroba Stalina jest głównym przedmiotem rozmów w Moskwie. Przyjazd specjalistów lekarzy maskowanych jest tem, że mają oni wygłosić referaty naukowe. Sprawa choroby Stalina zażmawiało się Politbiuro i rada komisarzy ludowych. Stalin chory jest na raka. Władze sowieckie obawiając się katastrofalnych następstw choroby, czynią przygotowania na wszelki wypadek. W związku z tem pozostają narady, jakie toczyły się w łonie partji wśród członków opozycji z Rykowem na czele. Brano pod uwagę ewentualną śmierć Stalina i stan wewnętrzny Rosji po jego śmierci. Rykow był zdania, że należy przygo-

Za spokój duszy

**MARJI WYPORSKIEJ**

CZŁONKINI SODALICJI MARJAŃSKIEJ I

przy Jasnej Górze  
smutnej dnia 26 marca 1932 roku odprawiana  
będzie msza św. na Jasnej Górze w Kaplicy  
Cudownej w sobotę, dnia 2 kwietnia o godzinie  
7 rano, na którą Błogosławna Zmarłej i Człon-  
ków wszystkich Sodalitji M. Pr.

Zarząd Sodalitji M. I.

łować władzę, któreby natychmiast ob-  
jęła rządy na Kremlu i nie dopuścić do  
zamętu wewnętrznego. Specjaliści zagran-  
iczni pozostaną w Moskwie w ciągu 2  
do 3 tygodni. W związku z chorobą Sta-  
lina, w kołach politycznych wzrosły na-  
stroje nerwowe. Opozycja pravicowa za-  
czyna otwarcie podnosić głowę.

ś. P. PROF. DR. LESŁAW GLUZINSKI.  
Lwów. — Zmarł tu znakomity lekarz  
internista dr. Lesław Gluziński, znany  
badacz gruźlicy.

Z prac naukowych Zmarłego wymienić  
należy: „O okresowości stanów zapal-  
nych płuca przy grypie”, „Gruźlica krta-  
ni i jej leczenie”, „O dziedziczności gru-  
źlicy i jej wpływie na przebieg i roko-  
wanie”.

**ORYGINALNA PROŚBA WIEJSKIEGO  
CHŁOPCA DO PREZYDENTA RZE-  
CZYSPOLITEJ.**

Warszawa. — Do kancelarii p. Prezy-  
denta R. P. wpłynęła oryginalna prośba  
Józefa Biegala ze wsi Dzierżkowice w  
pow. wielunińskim. W prośbie tej, napisa-  
nej wierszem, chłopiec przedstawił swo-  
ją chęć do nauki, jaką pałał od najwcze-  
śniejszej młodości, a której nie mógł się  
poświęcić ze względu na to, iż ojciec je-  
go, rolnik, nie miał odpowiednich środ-  
ków na kształcenie chłopca, z drugiej zaś  
strony chłopiec był mu potrzebny do pra-  
cy przy gospodarstwie. Specjalnym umi-  
łowaniem chłopca była muzyka, w któ-  
rej kształcił się u miejscowego organisty.

P. Prezydent zainteresował się oryginal-  
ną petycją, wobec czego starosta wie-  
luński na skutek listu z kancelarii p. Pre-  
zydenta do wojewody łódzkiego p. Jasz-  
czolta, zawiadomił chłopca o spełnieniu  
jego życzeń.

**ZWYCIEŚTWA NA „FRONCIE  
ELEKTRYCZNYM”.**

Lublin. — Wskutek strajku konsument-  
ów prądu elektrycznego w Łukowie,  
Rada miejska na posiedzeniu, poświęco-  
nem rozpatrzeniu budżetu elektrycznego,  
powzięła uchwałę, obniżając z dniem 1  
kwietnia cenę prądu z 1 zł. 21 groszy  
za kilowat na 99 gr. za kw. łącznie z  
10 proc. podatkiem państwowym. Więk-  
szość konsumentów i część Rady miej-  
skiej nie jest zadowolona jednak z tej  
ceny, jaka zbyt wygórowana.

Zakończony został również trwający  
od kilku dni strajk elektryczny w Pia-  
skach Luterskich. Na podstawie porozu-  
mienia między elekrownią a komite-  
tem strajkowym, cena prądu została ob-  
niżona o 20 proc. i wynosi obecnie 80 gr.  
za kw. łącznie z 10 proc. podatkiem pa-  
ństwowym.

**NIEDUANY WIEC KOMUNISTYCZNY.**

Warszawa. — Onegdaj o godz. 8-mej  
wiecz. komuniści proklamowali wiec na  
ul. Nalewki. O naznaczonej godzinie  
zebrała się grupka, złożona z kilkudziesi-  
ęciu wyrostków. Na skrzynek śmietnika  
wyszedł jakiś mówca i rozpoczął prze-  
mówienie w duchu antypaństwowym.  
Wkrótce jednak nadeszła policja, na któ-  
rą widok wiecownicy rozszerzili się  
w popłochu. W czasie starcia, jakie wy-  
nikło, została poszwankowana jedna o-  
soba. Mówca, którym okazał się Josek  
Goldwasser (Nalewki 5) został aresztowa-  
ny.

**WŁAMANIE DO MONOPOLU  
SPIRYTUSOWEGO.**

Warszawa. — Z 29 na 30 b. m. do  
składu Państw. Monopolu Spirytusowe-  
go przy ul. Polnej 16, zakradli się włam-  
ywacze i zabrali 519 litrów spirytusu.

W drodze powrotnej złodzieje natknę-  
li się na dozorcę nocnego, sterowcywali  
go rewolwerem i odjechali oszukującym  
ich samochodem.

**WYROK ŚMIERCY ZAPADŁ  
W SĄDZIE DORAŻNYM.**

Białystok. — W dniu wczorajszym  
sąd dorażny w Grodnie rozpatrywał  
sprawę czeladnika piekarskiego Alekse-  
go Zeleźniaka, który w nocy 20 lutego  
zamordował siekiera swego chlebodaw-  
cę piekacza Jakóba Łażnika w Jeziorach  
w pow. grodzieńskim.

Sąd skazał go na karę śmierci przez  
powieszenie Obrona odwołała się do łas-  
ki Prezydenta Rzplitej.

**Niesłyszany atak**belgijskich „baronów elektrycznych” na  
rząd polski.

„H. K. Codz.” podaje z Brukseli oryginalną  
korespondencję, w której m. in. czy-  
tamy:

Wiadomość o strajku konsumentów prądu  
elektrycznego w Polsce odbiła się w  
Belgii silnym echem. Jeden z najwięks-  
szych koncernów elektrycznych — „Elek-  
trobel” — do którego należą elekrownie  
w Białymstoku, Kielcach, Częstochowie,  
Radomiu i Piotrkowie — poczuł się  
nagle krokiem polskich konsumentów dot-  
knięty i na łamach antwerpelskiej „La  
Metropole” ukazał się artykuł, lansowany  
przez koncern „Elektrobel”.

Artykuł ten jest daleki od kurtyzacyj-  
nych przynajmniej obiektywizmu. Napada  
na rząd polski, iż... organizował strajk  
konsumentów, a jeśli nie organizował, to  
przynajmniej w tem brał czynny współ-  
udział. Belgijscy „baronowie elektryczni”  
cierpiący z Polski swe źródła dochodu —  
uczuli się nagle dotknięci zrozumiałym  
protestem polskich konsumentów elektry-  
czności i — wytoczywszy na łamy „La  
Metropole” cały szereg niepoważnych ar-  
gumentów — starali się zastraszyć pol-  
skie czynniki miarodajne kampanją, jaką  
mogą wszcząć na łamach belgijskich  
dzienników. Krok ten, szłyty bardzo grubą  
nacią, przyniósł im jedynie kompromita-  
cję, bowiem nietylko żadne poważne pi-  
smo belgijskie nie przedkładało ich ape-  
lu, lecz wogóle — poza wymienionem  
pismem antwerpelskim — niakt w obronie  
„Elektrobel” głosu nie brała.

Korespondent, chcąc zorientować się w  
nastrojach, jakie panują w łonie dyrekcyj  
„Elektrobel” — zwrócił się do głównego  
dyrektora tego przedsiębiorstwa, p. Sa-  
rolea, który, nie mogąc utrzymać równo-  
wagi, zaczął objaśniać jakie to skutki mo-  
że pociągnąć dla... Polski podobny strajk  
konsumentów!

P. Sarolea twierdzi, iż wrażenie, wywo-  
lane w Belgii na wiadomość o bojkocie  
ich elekrowni — odbiło się głośnie e-  
chem. Kapitaliści belgijscy, dla których  
podobne postawienie sprawy było niespo-  
dzianką — są tym krokiem niemile zdo-  
wien; i trudno przypuścić, by miało to po-  
służyć dla nich za zachętę do umieszcza-  
nia w Polsce kapitałów. P. Sarolea nie  
kryje bynajmniej, iż panuje tu przekonanie,  
że w całej tej akcji rząd polski musiał  
maczać swe palce. — W swych wywodach  
zresztą nie odprysnął się, iż napasł na  
Polskę w „La Metropole” była odpowied-  
zią koncernu.

„Zamiast robić strajk — mówią oni — moż-  
na było z nami przeprowadzać pertrakta-  
cje”.

Równocześnie dał atoli do zrozumienia,  
iż nie przyniosłoby to żadnego pozytywne-  
go wyniku, „Elektrobel” bowiem obwa-  
rowany różnymi umowami — potrafił  
swych praw obronić tak, jak to zresztą u-  
czynił i teraz.

Rozmowa ta pozwala wyciągnąć nastę-  
pujące wnioski: „koncern belgijski — cho-  
ciaż nie zechce ustąpić ani na jeden krok

z zawartych umów, które dają mu prawo  
niemiłosiernego łupienia swych klientów  
— jest jednakże akcją strajkową poważ-  
nie zastraszony i gotów do akcji pojedna-  
wczej, oraz, że podobne pertrakcje będą  
przeprowadzone już w dniach najbliż-  
szych w Polsce, dokąd udadzą się delega-  
ci koncernu belgijskiego.

W chwili, gdy belgijski koncern elek-  
tryczny potępił w ostry sposób akcję straj-  
kową — nazywając ją nietylko łamaniem  
umów, lecz obwiniając rząd polski  
o współudział i potępiając samobronę  
konsumentów, dając jednocześnie do zro-  
zumienia, iż podobna akcja może powstać  
tylko w Polsce — w Antwerpii wybu-  
cha spontaniczny bojkot ze strony wszystkich  
konsumentów elektryczności i w całym  
mieście odbywają się demonstracje. Cena  
elektryczności fr. 1.60 (49 groszy) za ki-  
lowat, a więc bez porównania tańsza, niż  
w Polsce — jest uważaną tu za nietylko  
zdzienstwo, chociaż wszystko, co jest  
potrzebne do wyrobu tej elektryczności,  
a więc począwszy od siły roboczej, skoń-  
czony na węglu, jest w Belgii o wiele  
droższe, niż w Polsce.

Postąpienie mieszkańców Antwerpii  
jest dla baronów elektrycznych prawdzi-  
wym „coup de theatre”. Wszystkie argu-  
menty, jakimi posługują się oni w stosun-  
ku do Polski — zostały natychmiast zde-  
mentowane w ich rodzinnej Belgii. Pod-  
kreślenie zaś wyższości tem silniej jeszcze  
się uwidatnia, jeśli dodamy, iż pozabawie  
nie się elektryczności w przemysłowej  
Antwerpii jest poświęceniem nieprawdo-  
podobnym prostru i wskazującym w spo-  
sób bardzo przejrzyście, do jakiego stopnia  
„łupienie skóry” konsumentów było  
praktykowane, gdy do czegoś podobnego  
dość musiało.

Zabagnione stosunki w koncernach elek-  
trycznych spowodowane są przede wszystkim  
królowskim placami dyrektorów i  
główniejszych urzędników, oraz zupeł-  
nym brakiem liczenia się z kosztami, które  
następnie są i tak pokrywane przez  
konsumenta.

Gmach koncernu „Elektrobel” w Brukseli  
jest poprostu pałacem z bajki, jakiego  
nie posiada tu żadne najbogatsze to-  
warzystwo i klienty elekrowni w Często-  
chowie, Radomiu, Piotrkowie czy Kiel-  
cach, przejeżdżający przez Brukselę,  
mogą się zatrzymać koło pałacu królowskie-  
go, by zobaczyć naprzeciw wznoszący się  
drugi pałac „Elektrobelu”, niewiele mu  
ustępujący. Wtedy pojmą, na co użytko-  
wane są ich pieniądze.

**DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”**

Dziś i dni następnych.  
NAJLEPSZY TEGOROCZNY FILM POLSKI!

**LEGJON ULICY**

Dramat z życia ulicy warszawskiej w 12 aktach.  
W rolach głównych: Zosia Mirska, Maria  
Korska, H. Sajówna, Jan Kobusz, Stefan Ro-  
jalski, Tadeo Jęfowski i „Legjon Ulicy”.

Dla młodzieży dozwolone. Na 1-y seans kręstwa per-  
terowa tylko 70 gr. Na następnym seansie tylko 1 zł.  
Szczegóły w afiszach.

**KRONIKA**

Piątek  
1  
KWIECISTWA

Dziś — Hugona  
Jutro — Franciszka a Paulo  
Wschód słońca o godzinie 5.21  
Zachód — 18.16  
Kalendarzyk historyczny:  
Śmierć Zygmunta I w 1548 r.

— Wieczór odczytowy P. O. W. Dziś,  
w piątek, o godz. 7-ej wiecz. w sali Ra-  
dy Miejskiej (Dąbrowskiego 14) odbędzie  
się wieczór odczytowy P. O. W. (b. żoł-  
nierzy Polskiej Organizacji Wojskowej)  
z następującym programem: 1) wykład  
p. t. „Sokrates i Chrystus jako bojownicy  
prawdy” — wygłosi prof. A. Miller,  
2) wykład p. t. „Polityka komunikacyjna  
jako środek walki z bezrobociem” —  
wygłosi prof. B. Stala.

Wstęp wolny, goście mile widziani.  
— Z Kola Podchorążych Rezerwy.  
W dniu 1-ym kwietnia, t. j. w piątek,  
w lokalu Związku Oficerów Rezerwy —  
przy ul. Aleja Wolności 42 (Kasyno Ofi-  
cerskie) odbędzie się nadzwyczajne ze-  
branie członków o godz. 18-iej m. 30 w  
pierwszym, a o 19-iej w drugim terminie.  
— Koncert akademików. W sobotę,  
dn. 2 b. m. o godz. 8-iej wiecz. w sali  
I-go Gimn. państw. odbędzie się wielki

koncert akademicki, zorganizowany sta-  
nieniem Zrzeszenia Akademików w Cze-  
stochowie.

Dzięki łaskawemu współudziałowi p.  
I. Sorzonowej, p. L. Plucikówny, oraz p.  
Łagodzińskiego (śpiew), pań I. i J. Blasi-

**Zwycięstwo abonentów prądu w Częstochowie**

Magazyn „wiecznych świec” karbidowych zdecydowało o losach strajku. Albo  
Elekrownia obniży prąd do 50 gr. za kilowat-godzinę, albo wszyscy mieszkań-  
cy zaopatrzą się w nowe karbidówki.

Przedłużający się strajk elektryczny w  
Częstochowie skłonił pewne konsorcjum  
osób, stojących na straży oświecenia pu-  
blicznego i ulicznego, do otwarcia maga-  
zynu p. t. „Karbidpal” z lampkami kar-  
bowymi systemu de Lamendla.

Ostatni wyraz techniki t. zw. wieczne  
świece karbidowe zyskały sobie powszech-  
ne zastosowanie w gospodarstwach dońo  
wych na Zachodzie, jak również w biur-  
rach i zakładach użyteczności publicznej.  
W Częstochowie lampkami karbidowe o-  
świetlony jest znany lokal braci B. B.  
Wieczne świece mają natomiast jeszcze  
tę wyższość, że same się zapalają, są bez

**Kino-Teatr „NOWOŚCI”**

Dwa największe przebiegi w jednym programie

**Ulica potępionych dusz**

z Polą Negri

**i Zaginiony Wierwinc**

w rol. g. RICARDO COSTEŻ I STANISŁAWA VALLI

19-cz. o 5 p. p. Ostatni seans o 9 w. Szcz. w af.

kówien (fortepian), p. Chorzelskiego —  
(skrzypcze), p. Jana Sulimya (deklamacje),  
oraz p. Orlińskiego (monologi), sądzimy,  
że koncert ten będzie się cieszył zrozu-  
miałem powodzeniem. Akompanjuje p.  
Jelowski.

Całkowity dochód przeznaczają się na  
pomoc dla niezamożnej młodzieży aka-  
demickiej.

— Tombola tańcząca w sali Rady  
Miejskiej. Tombola tańcząca Tow. Przy-  
jaciół Francji odbędzie się w sobotę, dn.  
2-go kwietnia, w sali Rady Miejskiej o  
godz. 20-iej m. 30. Wstęp 2 zł., dla człon-  
ków 1 zł. 50 gr. Bufet, niespodzianki.

— Z teatru Kameralnego. Wobec du-  
żego powodzenia komedji Kiedrzyńskie-  
go: „Piorun z jasnego nieba” grana ona  
będzie aż do niedzieli codziennie o godz.  
8-iej m. 30 wiecz., w sobotę zaś i niedzię-  
lę dwukrotnie. Ceny miejsc od 50 gr.

**Ważna narada**

w sprawie cen elektryczności!

dla Częstochowy.

W dzisiejszy czwartek po południu od-  
będzie się w Warszawie walne zgroma-  
dzenie akcjonariuszów belgijskiego kon-  
cernu elektrycznego, którzy zjechali już  
do Warszawy. Na zgromadzeniu tem roz-  
ważany ma być memoriał Komitetu Mię-  
dzymiatowego Zrzeszeń Abonentów Pra-  
du Elektrycznego w Częstochowie, Piotrk-  
owie, Radomsku, Tomaszowie i Kiel-  
cach o tańszej cenie prądu.

W związku z tem posiedzeniem, które  
może być decydującym w sprawie walki  
o cenę prądu, udali się do Warszawy  
członkowie Zarządów Zrzeszeń ze wszy-  
stkich miast z Częstochowy zaś wyje-  
chali: pp. Musiał, Dębski, Franke, Fra-  
port i Wolberg.

— Z wieczoru poświęconego pamięci  
A. Brianda. W ub. środę wieczorem Tow.  
Przyjaciół Francji w Częstochowie uczci-  
li pamięć A. Brianda uroczystym obcho-  
dem w sali Rady Miejskiej. P. starosta  
K. Kühn po przeczytaniu listu ambasa-  
dora i konsula francuskiego podkreślił  
znaczenie Brianda i jego stosunek do  
Polski.

Następnie p. prof. Dąbrowski b. pięk-  
nie, zwięźle przedstawił działalność świa-  
towa i wielkość Brianda. Wreszcie p.  
Locher w dłuższym odczycie po francu-  
sku wyłożył zasady Stanów Zjednoczo-  
nych Europy. Sala wypełniona była eli-  
tą towarzysztwa francuskiego i polskiego.  
Drugi brat śpiewający przy wyprzed-  
nych teatrze.

Nietylko Janowi, lecz również Wład-  
sławowi Kiepurze przypadło w udziale  
szczęście śpiewania przy wypełnionych  
po brzegi teatrze. Dwa występy we  
Lwowie, trzy w Krakowie nie wystar-  
czyły, aby wszyscy pragnący słyszeć to  
nowe jawisko na arenie śpiewaczej, zna-  
pełni dostęp do kas teatralnych. Masą  
publiczności odeszła od kasy, a już zgó-  
ry ułożone tournée nie pozwoliło temu  
znakomitemu śpiewakowi na zatrzymanie  
się dłużej w tych miastach. W piątek 11  
kwietnia o godz. 9-iej wiecz. odbędzie  
się w sali „Grand-Kina” jedyny koncert  
znakomitego tenora Władysława Ladis-  
Kiepurzy oraz Marij Fiorenza. Następnie  
świecna ta para śpiewaków wyjeżdża do  
rodzinnego Sosnowca, skąd udaje się  
bezpśrednio zagranicę.

opatrzony się w taniej wygodny aparat karbidowy, niezależnie od wysokości taryf i kłopotliwych liczników Elektrowni.

Powiadzić można bez przesady, że otwarcie nowego magazynu zaważyło w sposób stanowczy na dalszych losach strajku elektrycznego. Obecnie więc albo zarząd Elektrowni obniży cenę światła do 50 gr. za kilowat-godzinę, albo wszyscy zaopatrzymy się w wieczne świece karbidowe, rezygnując raz na zawsze z utylitarnych dobrodziejstw Elektrowni.

Cena dużej świecy karbidowej, zastępującej w zupełności 50-swiecową lampkę elektryczną wynosi 3 zł. (łącznie z samozapalającym guziczkiem).

Nowoutwarty magazyn p. f. „Karbid-pol”, ul. Kościuszki 14, I piętro, w celu popularyzacji nowych karbidówek, urządza w dniu dzisiejszym reklamową sprzedaż wiecznych świec po cenie 1 zł. za sztukę. Niechże więc nikt nie pominie tej wygodnej okazji!

Nakazy płatnicze na podatek przemysłowy od obrotu już rozesłane. Z miejscowego Urzędu Skarbowego otrzymaliśmy nast. komunikat:

„Na zasadzie postanowień § 8 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 4 lutego 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 14 z 1932 r.) podaje się do publicznej wiadomości, że nakazy płatnicze na zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw za lata 1932 i 1933 zostały wysłane do doręczenia w dniu 30 marca 1932 r.

Podatek ten płatny jest w czterech równych ratach w następujących terminach: 15 kwietnia, 15 lipca, 15 października i 15 grudnia 1932 i 1933 roku.”

Ćwiczenia oficerów i podchorążych w rezerwie. Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym powołani zostaną na ćwiczenia oficerowie rezerwy roczników: 1897, 1899, 1900 i 1904 oraz ci wszyscy, którzy winni byli stawić się na ćwiczenia w roku ubiegłym, lecz z jakichkolwiek przyczyn ćwiczeń nie odbyli.

Poza tem odbędą ćwiczenia pierwsze w stopniu oficerskim wszyscy podporucznicy rezerwy, których nominacje ogłoszone były w Dzienniku Personalnym Nr. 431 i Nr. 132.

Podchorążowie rezerwy powołani będą bez względu na rok urodzenia, mianowicie ci, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia, oraz ci, którzy po pierwszym ćwiczeniu nie byli zakwalifikowani na podporuczników rezerwy.

Poza tem powołani będą również na ośmiotygodniowy kurs skrócony szkoły podchorążych rezerwy piechoty wszyscy zakwalifikowani przez M. S. Wojsk kandydaci na podporuczników rezerwy z spośród ochotników byłych formacji polskich i W. P. w latach 1914 — 1921.

O terminie powołania wszyscy oficerowie, podchorążowie rezerwy i ochotnicy powiadomieni zostaną przez odpowiednia P. K. U.

Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 31 na 1 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki:

P. Kozankiewicza i Fryderyka, III Aleja 50. Pięknowskiego i Reterskiego, Krak. 38.

### Zuchwała kradzież z zakładu Sióstr Magdalenek.

W nocy z wtorku na środek jakiś złoczyńca otworzył zakłady się na strych zakładu wychowawczego Sióstr Magdalenek (ul. św. Barbary 9-11) i skradł znaczną ilość białizny, koców, kołder i poduszek, ogólnej wartości 1000 zł.

Nie mogąc jednak odrazu zabrać tak bogatej zdobyczy, postanowił łup wynosić częściowo i został zatrzymany przez patrol policyjny w chwili, gdy poraz drugi obciążony białizną wychodził z domu.

Policyja ustaliła osobistego zatrzymanego. Okazał się nim 22-letni Jan Orawiec (3-go Aleja 22), który w wydziale śledczym przyznał się do popełnienia przed kilku dniami podobnej kradzieży ze strychu przy ul. 3-go Maja 14 na szkodę Władysława Kuśmierczyka, któremu skradł przechowywany na strychu mundur wojskowy z odznaką legionową i krzyżami.

Wszystkie skradzione przez Orawca przedmioty powrócą do prawowitych właścicieli.

Znów kradzież z mieszkania. Herr Karol-Hans (ul. 1 Maja 40) zameldował policji, że w czasie jego nieobecności nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania za pomocą dobranego klucza i

**DŹWIĘKOWE KINO „GRAND”**  
Dzisiaj i dni następných

## BEZIMIENNI BOHATEROWIE

w wykonaniu polskich gwiazd:  
Marji Bogdy, Adama Brodzińskiego, Eug. Bodo, Zuli Pogorzelskiej i innych.

**NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE.**

Ceny miejsc od 70 groszy, łozę 1.20 i 1.50. — Szczegóły w afiszach.

skradł garnitur, prześcieradła i żyletki, łącznej wartości 200 złotych. Dochodzenie w toku.

Pożar na wsi. W dniu 29 b. m. o godz. 13-jej we wsi Przystajń w zagrodzie Nowaka Michała z niewiadomej dotychczas przyczyny powstał pożar, który strawił obórkę, wart. 60 zł.

Kto tam mógł sięgnąć? Janiszewska Franciszka (ul. 1 Maja 23), zameldowała policji, że z szufldy z mieszkania niezamkniętego skradziono dwie obrączki złote i dwa zegarki, łącznej wartości 75 zł.

Kradzież 10 kur. Michał Czarniecki (Sokola 35) zameldował policji, że w nocy z komórki za pomocą wyrwania skobła skradziono mu 10 kur, wart. 50 zł.

Za kradzież węgla. Za kradzież węgla na stacji towarowej Blesno policja spisała doniesienie na Dudka Kazimierza i Szzydliaka Stefana, zam. przy ul. Wróńskiego.

Za kradzież węgla na szkodę P. K. P. spisano doniesienia na Leona Lizura (Syromkomi 7) i Gawrona Stanisława (Okrzei 72).

Kradzież roweru. Józef Szwakop (Chłopińska 16/24) zameldował policji, że skradziono mu z podwórza rower, wart. 100 zł.

## Z KRAJU.

Osuszanie okolic Warszawy. Minister pracy i opieki społecznej przyjął w dniu wczorajszym delegację spółki wodnej obwodu wawerskiego, na czele z prezesem, inż. Petzem. Delegacja zwróciła się do p. ministra o udzielenie pomocy finansowej na dalsze prace osuszania okolic Warszawy. Dotychczas osuszony już został cały teren bitwy gróchowskiej, obecnie zaś projektowane jest dalsze osuszenie Wawra aż do Miłosny. Przy pracach tych znaleźć może zatrudnienie 600 robotników.

Minister odniósł się przychylnie do przedstawionych sobie postulatów, obiecując wydać ostateczną decyzję w tej sprawie po porozumieniu się z ministrem robót publicznych.

Krwawe starcie z przemytnikami rodznyk. Z Katowic donoszą: Dnia 24 b. m. w nocy śląski strażnik graniczny przytrzymał w Brzozowicach w pow. świętochłowickim 4 zawodowych przemytników, którzy nieśli około 60 kg. rodzynek. Strażnik odprowadzał przytrzymanych do Brzozowic. W czasie tego transportu, strażnika napadło 8 osobników, którzy go otoczyli ze wszystkich stron i usiłowali odprowadzonych przemytników odbić. Strażnik nie stracił jednak przężności, nie dał się rozbroić, użył broni palnej i zranił 2 zawodowych przemytników braci Teodora i Ignacego Wielawskich.

Napad był zorganizowany przez her. szta Ignacego Wielawskiego, który przy-

brał sobie do pomocy kilku towarzyszy, pochodzących z Bobrownik. Sprawę oddano prokuratorowi w Król. Hucie.

Śmiertelne zacczadzenie oficerów. W Grodnie miał miejsce tragiczny wypadek zacczadzenia 2 oficerów, por. Izydora Łojewskiego i por. Lucjana Krajewskiego. Obaj przewiezieni zostali do szpitala wojskowego, gdzie por. Łojewski nie odzyskał przytomności, zmarł.

### Brutalny rządca

teroryzował właścicielkę majątku.

Tematem rozmów w sferach artystycznych i literackich Warszawy jest następująca sensacyjna wprost historia: Znana literatka sekretarka polskiego Pen-klubu p. Stella Olgiard zaangażowała do swego majątku „Olgiardówka” w pow. przasnyskim rządca, niejakiego Władysława Puławskiego, który podał się za rotnistrza rżerwy i pułku szwoleżerów. Po złożeniu kaucji w kwocie 1.600 zł. Puławski objął stanowisko rządcy w majątku.

„Urządowanie” nowego rżadcy rozpoczęło się od niezwykłego wprost teroryzowania siostry właścicielki majątku i wyprzedawania wszystkich ruchomości. Ruchomości te Puławski zbywał wprost za bezcen okolicznym chłopom. Gospodarka ta była o tyle ułatwiona, że p. Olgiard stale przebywała w Warszawie, a gospodarstwie zaś była tylko jej siostra. Zawiadomiona o niezwykłej gospodarce rżadcy, p. Olgiard przybyła do majątku i zwróciwszy kaucję Puławskiemu, zażądała natychmiastowego opuszczenia posesy. „Pan rotnistrz” nie tylko, że nie zgodził się opuścić posesy, ale obsypawszy właścicielkę majątku stekiem urzędniczych wżywisk, kilkakrotnie ją uderzył. P. Olgiard rozchorowała się ciężko, a korzystając z tego Puławski w dalszym ciągu gospodarował. Dopiero kiedy władze zainteresowały się tą sprawą, „pan rżadca” opuścił majątek.

Jak ustalono Puławski nigdy nie był rotnistrzem. Dochodzenie w tej sprawie w toku.

Strasza zemsta kłusowników. Z Piotrkowa donoszą: W nocy 29 marca w leśniczówce lasów państwowych w Dąbrowskiem wybuchł pożar, który przybrał katastrofalne rozmiary. Leśniczy Zygmunt Leszczyński, zbudowany ujadaniem psów i rykiem bydła, z trudem uszedł z życiem wraz z żoną i dziećmi z rozszałego żywiołu. Zamim przybyła oddalona zbyt straż pożarna, cała leśniczówka przedstawiała już tylko szczyłki pogorzelskowe. Spaliły się wszystkie zabudowania mieszkalne i gospodarczę z inwentarzem żywym oraz kilkadziesiąt kilogramów nasion sośniny. Straty sięgają wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Pożar powstał przypuszczalnie z podpalenia dokonanego z zemsty kłusowników. Śledztwo w toku.

### WALNE ZEBRANIE OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH W CZĘSTOCHOWIE.

Zarząd Okręgowego Związku Straży Pożarnych pow. Częstochowskiego prosi nas o podanie do wiadomości wszystkich Straży Ogniowych w powiecie, że w dniu 17 kwietnia r. b. o godzinie 10-jej rano odbędzie się w sali Straży Ogniowej w Częstochowie Walne Zgromadzenie członków Okręgowego Związku Straży.

W zebraniu mają prawo wziąć udział wszyscy członkowie Związku, natomiast prawo głosu mają tylko Naczelnicy Straży Ogniowych oraz delegaci tychże Straży po 1 na każde 50 członków, przyczem rozpoczęta 50-tka liczy się za całą. Wszyscy uczestnicy zebrania winni się zaopatrzyć w legitymację, wydane przez Zarząd Straży.

Na porządku dziennym Zebrania będą omawiane następujące sprawy:

1. Zagajenie Zebrania przez Prezesa Zarządu Okręgowego.
2. Wybór Prezydium Zebrania.
3. Odczytanie protokołu Walnego Zebrania z dn. 12. 4. 1931 r.
4. Sprawozdanie z działalności Okręgu za rok 1931.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za rok 1931.
6. Wybór 2 członków Zarządu Okręgu.
7. Wybór Komisji Rewizyjnej na rok 1932.
8. Program pracy Okręgu na rok 1932-gł.
9. Budżet Związku Okręgowego na rok 1932-gł.
10. Wnioski Zarządu Okręgu (w sprawie statutu).
11. Wnioski Zarządu Straży, zgłoszone na piśmie do Okręgu w terminie do dnia 7-go kwietnia 1932 r.

## Ostatnie wiadomości.

KOMISJA LIGI NARODÓW PODROZUJE PO CHINACH. Paryż, 31.3. — Do prasy francuskiej do noszą, że komisja Ligi Narodów kontynuuje swą podróż po Chinach wśród niezwykłych uroczystości. Wszystkie mowy wygłaszane przy tej okazji przyczyniają się w dużym stopniu do uspokojenia umyśłów.

### NIEZADOWOLENIE W RZYMIE I BERLINIE.

London, 31.3. — „Times” zamieszcza depesze swych korespondentów, z których wynika, że zapowiedziana poniedziałkowa konferencja w Londynie z premerem Tardieu wywołała niezadowolenie w Berlinie i Rzymie. W kołach politycznych niemieckich przypuszczają, że konferencja londyńska czterech mocarstw będzie tylko uzupełnieniem rozmów, przeprowadzonych przez angielskiego premiera z Tardieu.

### ZGON MINISTRA SOKALA.

Berno, 31.3. — Po dłuższej chorobie zmarł tu dziś w nocy w klinice Lindenhof minister Sokal, polski delegat do Ligi Narodów. Przewiezienie zwłok ze Szwajcarii do Warszawy nastąpi w nadchodząca sobotę.

### HITLEROWCY RZĄDZA W GDANSKU

Berlin, 31.3. — „Vorvaerts” ogłasza rewelacyjny artykuł o zgubnych skutkach wpływów narodowych socjalistów na rząd Gdańska. Choć hitlerowcy nie mają oficjalnych przedstawicieli w zarządzie wolnego miasta, jednakże w praktyce wywierają wielki wpływ na wybory do Senatu. Obecnie więc w murach wolnego miasta, zdaniem dziennika, panoszy się dziś najwstrętniejsza reakcja.

### PRZYMUSOWY WYPOCZYNEK SLYNNEGO GLOBTROTERA.

Rabat, 31.3. — Stanął tu przed sądem za kradzież palta i marynarki globtroter francuski Pomar, który na rowerze przejechał Europę i Azję, czyniąc ogółem 184,000 klm. Wyjechał on dnia 28 maja 1925 r. z Paryża i obecnie zdążył z powrotem do Francji, aby stamtąd wyruszyć na objazd Ameryki.

Sąd skazał Pomara na 3 miesiące i 10 dni więzienia.

### PODPALENIE WIEZIENIA.

Małaga, 31.3. — Strajkujący robotnicy, których osadzone w areszcie, podpalił sienniki, powodując wybuch pożaru w więzieniu. Policja nie mogła interwenjować, gdyż więźniowie zagrozili, że zabiją strażników, znajdujących się w ich rekach. Więzienie spłonęło.

### 10 ZŁ. DZIENNIE

Powazne przedsiębiorstwo Przemysłu Krajowego poszukuje Pań i Panów do lekkiej piśmienniczej pracy domowej. Gdynia Port, skrytka pocztowa nr. 4. 443

### Z POWODU

wyjazdu sprzedam sklep spożywczy w dobrym punkcie wraz z dwoma wolnymi mieszkaniami. Wiadomość Rynek Wieluński nr. 32 w sklepie.

### CZYTELNIA

„Nowości” II Aleja 40. I piętro front wyposzczęcza bez kaucji ostatnie nowości beletrystyczne.

### MLEKA

do 500 litrów codziennie kupie bezpośrednio z małątką. Zgłoszenia: ulica Hoene Wrońskiego 42.

### ZGUBIONO

dnia 27. III. w przejściu z ul. Mickiewicza do Piłsudskiego rewolwer Nr. 374990 systemu mazer. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą 20 zł. do sklepu Stow. „Jedność” Piłsudskiego nr. 23. 713

### ELEGANCKO

umeblowany pokój z utrzymaniem oddam. Wolciełowska, Aleja Kościuski nr. 8. 722

### MEBLE

nowe i używane wszelkiego rodzaju kredensy, stoły, krzesła, szafy, biblioteczki, trema, otomany, kozetki, łóżka, materace, sypialnia jasna i krzesła gęte I Aleja nr. 12, Gliński. 822

### ZGUBIONO

złota bransoletka dnia 29 b. m. Znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. Al. Wolności 39 miesz. 15.

### ZGUBIONO

kwit lombardu nr. 925.

### KUCHARKA

samodzielna, oszczędna, czysta, poszukuje religijnego domu. Może się zająć dziećmi, szyciem, pieczeniem ciasta i ciastek, lody, kremy, wyroby rżerznicze. Dobre świadectwa, może być i na wyjazd, od 1 kwietnia ul. Kordeckiego 8 miesz. 4. 471

### PRZYBLAKAŁ SIĘ

pies wyżeł, szary, brązowe łaty. Zawiadomić: 1-ga Maja nr. 24. 729

### ZGINAŁ

pies wyżeł, szary, brązowe łaty. Zawiadomić: 1-ga Maja nr. 24. 729

### POTRZEBNY

zdolny pudełkarz introrligator do kierownictwa wyrobem kartonaryj i skorozżytoń. Zgłoszenia do Fabryki Natalin pocztą i stacja Poraj. 732

### ZNALEZIONA

torbętkę damską z czarnego sukna odebrać można za zwrotem kosztów w sklepie „Gońca”.

### DO WYNAJĘCIA

sklepek z pokojem, Aleja nr. 29, za komorne 200 zł. miesięcznie, bez odstępnego. 728

### DO WYNAJĘCIA

2 suteryny przy ul. Aleja nr. 32 za komorne bez odstępnego po 50 zł. miesięcznie. 727

### ZGUBIONO

złota bransoletka dnia 29 b. m. Znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. Al. Wolności 39 miesz. 15.

### ZGUBIONO

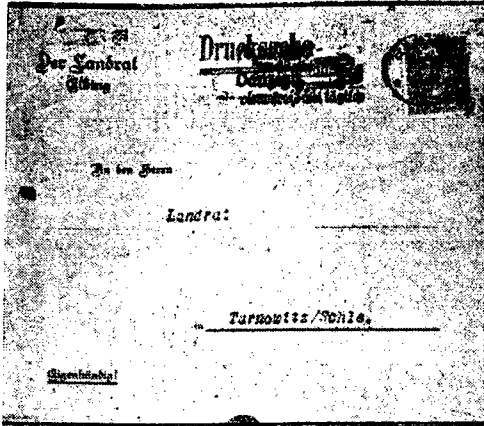
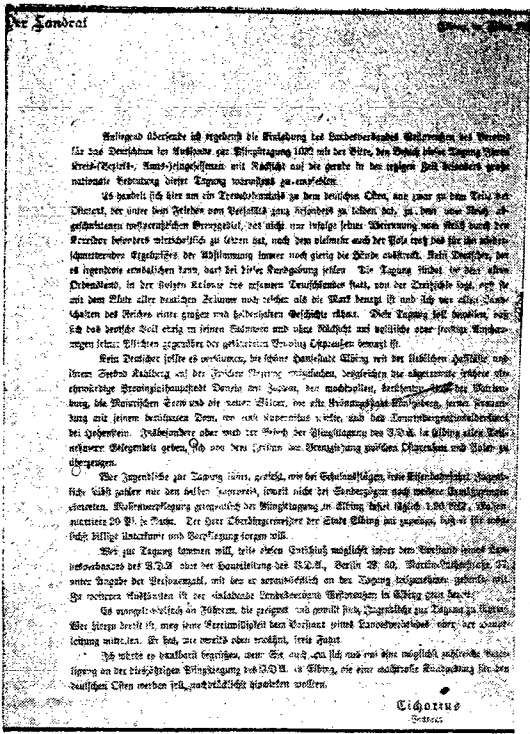
kwit lombardu nr. 925.





# Kompromitujący dokument

antypolskiej polityki niemieckich władz państwowych.



Katowice. — Starosta w Tarnowskich Górach (województwo śląskie) otrzymał od Landrata w Elblągu pismo, wzywające go do jaknajbliższego współdziałania w propagowaniu wyjazdu do Elbląga na Zjazd, urządzany przez Związek Niemców zagranicznych na Zielone Świątki b. r., jaknajwiększej liczby osób. Zjazd ma być żywo i manifestacją niemiecką przeciwko obecnej granicy wschodniej Niemiec. Manifestacja ta, zdaniem p. Landrata z Elbląga, jest obecnie tem konieczniejsza, że „Polak ciągle jeszcze chwycie wyciąga rękę” po ziemie niemieckie. Pismo okólnie Landrata w Elblągu, posiadające, jak wynika z treści i uwagi „do rak własnych”, charakter poufny, skierowane zostało do Starosty w Tarnowskich Górach najwyraźniej dzięki pomocy Landrata elblądzkiego, który w dziesięć lat po podziale Śląska nie orientuje się jeszcze, że powiat tarnogórski leży na polskim, a nie na niemieckim Górnym Śląsku.

cie Fromborka wraz z jego słynną katedrą, gdzie kiedyś przebywał Kopernik — a w końcu pomnika narodowego pod Tannenbergiem koło Hohenstein. — W szczególności udział w Zjeździe świątecznym „Verein für das Deutschtum im Auslande” w Elblągu da wszystkim uczestnikom sposobność przekonania się o szalenstwie, jakie stanowi pociągnięcie granicy między Polską a Prusami Wschodnimi.

Kto przyprowadzi na Zjazd osoby młodociane, otrzymuje przejazd bezpłatny, jak przy wycieczkach szkolnych; młodzież sama opłaca tylko połowę, o ile nie zostaną udzielone jeszcze większe zniżki w razie przyjazdu pociągami specjalnymi. Koszty masowego wyżywienia na Zjeździe świątecznym w Elblągu wynoszą Mk. 1.20 dziennie, koszty kwatery zbiorowych wynoszą 20 fenigów za noc. Nadburmistrz miasta Elbląga obiecał wystarać się o możliwie tanie kwatery i wyżywienie.

Osoby, zamierzające uczestniczyć w Zjeździe, zechcą zawiadomić możliwie natychmiast albo Zarząd swego Związku V. D. A. albo Zarząd Główny V. D. A. Berlin W. 30, Martin Luther-Strasse 97, podając ilość osób, z którymi, zamierzając prawdopodobnie przybyć na Zjazd.

Dalszych informacji udziela chętnie za praszący Związek Krajowy Zachodnio-Pruski w Elblągu. Częstokroć odczuwany jest brak odpowiednich przewodników, którzy gotowi byłyby przyprowadzić na Zjazd młodzież. Osoby, które zechcą podjąć się tego zadania, proszone są o zawiadomienie o tem Zarządu danego Związku Krajowego lub Zarządu Głównego. Osoby te, jak już wspomniano powyżej, otrzymują bezpłatny przejazd.

Powitałbym z wielką wdzięcznością, gdyby i Pan zechciał jaknajściszej pracować w tym kierunku, by udział w tegorocznym Zjeździe świątecznym „Verein für das Deutschtum im Auslande” w Elblągu, który stać się ma imponującą manifestacją na rzecz wschodu niemieckiego, był możliwie liczny.

(—) Cichorius, Landrat.

Całe pismo powyższe, zawierające pod adresem Polski i traktatu wersalskiego szereg namyślonych określeń, podpisane przez Landrata i wystosowane na jego papierze urzędowym, — jest jednym z dowodów tego, że manifestacje antypolskie są planowo organizowane przez niemieckie władze państwowe.

Treść pisma jest następująca:

Landrat  
Elbląg  
Elbląg w marcu 1932 r.  
Do Pana Landrata  
Tarnowskie Góry (Śląsk).

do rak własnych.  
W związku z powołaniem sobie przelać zaproszenie Związku Zachodnio-Pruskiego „Towarzystwa dla Niemców zagranicznych” na Zjazd, mający się odbyć podczas Zielonych Świątki 1932, — z prośbą o gorące polecenie zamieszkałym w Pańskim Okręgu osobom, by, z uwagi na to w chwili obecnej specjalnie doniosłe znaczenie narodowe tego Zjazdu, wzięli udział w Zjeździe.

Chodzi o wyraz wierności dla Wschodu Niemiec, a mianowicie dla tej części

Marchii Wschodniej, która specjalnie cierpi na skutek traktatu wersalskiego, — dla odciętego od Rzeszy obszaru granicznego Prus Zachodnich, który nie tylko specjalnie cierpieć musi wskutek oddzielenia go przez korytarz od Rzeszy, lecz po który Polak wciąż jeszcze wyciąga chwycie swoją rękę, mimo katastrofalnych dla niego wyników plebiscytu. Zaden Niemiec nie powinien stronić od udziału w tej manifestacji, o ile udział jego da się w jakikolwiek sposób uskutecznić. Zjazd odbędzie się w starym kraju zakonu, w dumnej kolonii ciałych Niemiec, o której Treitschke mówi, iż przesiąknięta jest krwią wszystkich szczepów niemieckich w jeszcze większym stopniu, aniżeli marchja (Brandenburska — przyp.

red.) i że chwalić się może wielką i bohaterką historią. Zjazd ten ma udowodnić, iż naród niemiecki zdaje sobie sprawę ze swoich obowiązków wobec zagrożonych prowincji wschodnio-pruskich — stanowiąc jedność we wszystkich swoich szczepach i nie biorąc pod uwagę różnic politycznych lub innych poglądów.

Zaden Niemiec nie powinien ominąć okazji wzięcia udziału w Zjeździe, pięknego miasta hanseatyckiego wraz z jego pięknym wybrzeżem i zdrowiskiem morskim — Kahlberg, jak również wzięcia udziału w jednej z dawnych stolicy prowincjonalnej — Gdańska z Sopotami, wspaniałego sławnego zamku w Malborku, jezior mazurskich i rozległych lasów, starego miasta koronacyjnego, Królewca — wresz-

Przedruk wzbroniony.  
106.  
WILLIAM LOCKE.  
**KUGLARZ**  
Przekład autorzowany Haliny Gadek.

— Pod znakiem wszechmocnej i łaskawej opatrności — odrzekłem. — Każdy żył, jakby na skraju przeznaczenia. — Dobre to były czasy! — zawołała. — Były to czasy... po właściwy przymiotnik zwrócić się należy do żołnierzy armji brytyjskiej — odparłem. Rozmawialiśmy jeszcze bardzo długo — dopóki nie opuściła Clermont-Ferrand. Gdy jechaliśmy na dworzec, rzekła: — Teraz wierze, mój Tony, że kożchasz mnie. — Teraz, dopiero teraz? — Jak wiele osób na świecie odprawdziliby na dworzec o północy, zamiast położyć się o tej porze do wygodnego łóżka? — Niewiele — przyznałem. — Dlatego pragnę, żebyś wiedział, jak bardzo jestem ci wdzięczna. Poglaskała mnie delikatnie po rękę i ciągnęła: — Miałeś za mną wiele kłopotów. Przeżyłam kilka ciężkich chwil. Była to pierwsza aluzja w ciągu tego dnia do przejść uczuciowych. — Musiałam oderwać coś, co było we mnie żywe, więc nie mogłam powstrzymać się od kilku jęków bólu. Lecz ope-

racja jest już dokonana i nigdy więcej nie będę ci dokucała. Ulokowałem ją w duszy i ciemnym przedziale. Oznajmiła mi, że będzie spała całą noc, bo jest nieudolnym zmęczona. Pojechała w najlepszym usposobieniu do swojej nowej pracy, która w każdym razie miała być lepszą kuracją, po bolesnych przejściach, od wyprawy na Nowe Hebridy pięcioletniemu jachtem. Wróciłem do hotelu w Royat i zasnąłem snem prawdziwego altruisty. Czytałem nazajutrz lokalną gazetę na tarasie hotelowym, gdy oznajmiono mi wizytę Lackaday'a. Wydawał mi się brzydszy i bardziej znużony niż kiedykolwiek i nie uśmiechnął się nawet, gdy wstałem na jego przywitanie. Powiedział mi tylko poważnym tonem, że rad jest, iż pozwoliłem mu odwiedzić się. Chciałem go poczęstować chłodzącymi napojami, ale odmówił mi. — Pewno się zdziwisz — rzekł — dlaczego nalegałem tak gwałtownie, ażebyś widzieć się z tobą. Lecz zdawało mi się, że po wszystkim, co ci już powiedziałem o sobie, będzie niesłusznie z mojej strony, jeżeli nie poinformuję cię o pewnych wypadkach, które zaszły. A poza tem, okazywałem mi tyle serdeczności, że jako człowiek samotny zwracam się znowu do ciebie i mam nadzieję, że nie nadużyję twojej dobroci. — Mój drogi Lackaday'u, wiesz, że cenię twoją przyjaźń — rzekłem szcze-

rze, a nie z myślą wypowiedzenia okragłego zdania — i że jestem cały do twoich usług. — Lepiej będzie, gdy powiem ci w kilku słowach, co zaszło — odparł. — I powiedział mi, Elodie odjechała, zniknęła, ułotniła się, jak naszyjnik z pereł, który Petit Paton rzucił na scenie. — Ale jak, kiedy? — zawołałem w największym przerażeniu. — Bowiem Lackaday i Elodie, jako Les Petit Paton, wydawali mi się nierozłączni. Wszedł do jej pokoju poprzedniego dnia, o dziesiątej z rana — była to pora, w której jadła pierwsze śniadanie — i znajdowała się w nim tylko pokojówka, zajęta robieniem wielkich porządków. Przystanął na progu, z szeroko rozwartymi ustami. Nie było zwyczajem Elodie spacerować w tych godzinach. Pociąg ich odchodził dopiero po południu. Pochwylił wzrokiem pustkę pokoju hotelowego. Żaden kapelus, sukienka, okrycie — nic nie leżało na kanapie. Toaletka, zasypana zazwyczaj pudelkami, pudrem, kosmetykami, flakonikami, była zupełnie pusta. Żadnych waliz, pudeł, kłatek z ptakami, która towarzyszyła Elodie zawsze i wszędzie, zniknęła również. — Madame? Zaczął wypytywać pokojową. — Ależ madame wyjechała. Czy monsieur nie wiedział o tem? — Najwidoczniej monsieur nie był poinformowany. Pokojówka musiała sama udzielić mu informacji. Madame odje-

chała samochodem, o szóstej z raną. Zadzwoń! Pokojówka weszła do pokoju madame; służba wstaje wcześniej, gdyż pociąg do Paryża odchodzi o siódmej. — Zatem madame pojechała do Paryża! — zawołał Lackaday. — Ale młoda dziewczyna odrzuciła to przypuszczenie. Nikt nie wynajmuje samochodu luksusowego poto tylko, żeby pojechać nim na dworzec, gdy autobus hotelowy jest do dyspozycji gości i pobiera za przejazd dwa franki od osoby. Jak już powiedziała, madame zadzwoniła i kazała znieść rzeczy na dół. — Miała niewielki bagaż — powiedziała Lackaday. Starali się nie zabierać zbyt wielu rzeczy, gdyż mieli dużo kostiumów i eksesorjów teatralnych. Otóż zabrano rzeczy, umieszczono je w samochodzie, czekającym przed hotelem i madame odjechała. Nie wiedziała nie ponadto. Lackaday zbiegł do biura i rzucił się niemal na dyrektora. Dlaczego nie zawiadomiono go, że madame wyjechała? Dyrektor tłumaczył się grzecznie: nie przeszedł mu przez głowę, by monsieur Paton nie wiedział o każdym kroku madame Paton. A przecież monsieur dał znać, że wyjeżdżają. Tacy artyści, jak monsieur i madame Paton, byli często zmuszeni posługiwać się samochodami, zwłaszcza od czasów, gdy jazda pociągami była tak utrudniona. To też wyjazd madame nie wywołał niczyjego zdziwienia. — Kto zniósł rzeczy na dół? — zapytał. (C. d. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny „prenumeraty i ogłoszeń” od 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa względnie o tyle, o ile pozwalają na to względy techniczne. Nie przyjmujemy się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telet

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI  
Kierownik Literacki JAN BARYLSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”